

Wiesław Czyż **2 V 1927–8 IV 2017**

Profesor Wiesław Czyż, wybitny fizyk, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, twórca krakowskiej teoretycznej fizyki wysokich energii, urodził się w Lublinie 2 maja 1927 i zmarł w Krakowie 8 kwietnia 2017. Jego edukację w lubelskim gimnazjum przerwała wojna, tak że maturę uzyskał w ramach tajnego nauczania. W czasie wojny rodzina była mocno zaangażowana w ruch oporu. Matka, w randze majora, była dowódcą Oddziałów Kobięcych w lubelskim okręgu Armii Krajowej, siostra – aresztowana w 1940 roku za udział w konspiracji i zesłana do obozu w Ravensbrück – była jednym z „królików doświadczalnych”, na których dokonywano zbrodniczych eksperymentów medycznych. Wiesław, należący do oddziału „Zapory”, najpierw działał jako łącznik, a później został jednym z najmłodszych zaprzysiężonych żołnierzy Armii Krajowej.

Po wojnie Wiesław ukończył studia matematyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, ale już w 1948 roku przeniósł się do Krakowa, rozpoczynając pracę w Instytucie Fizyki UJ, gdzie w 1955 uzyskał doktorat na podstawie rozprawy o oddziaływaniach spinowych w materii jądrowej. Niedługo potem został zatrudniony w nowo powstałym Instytucie Fizyki Jądrowej, gdzie zorganizował Zakład Fizyki Teoretycznej, którym kierował przez następne 34 lata. Wychował wielu wybitnych ludzi i pozostawił dojrzały zespół, który nadal utrzymuje wysoki poziom badań oraz standardów akademickich.

Wiesław Czyż był zapalonym taternikiem, członkiem Klubu Wysokogórskiego, toteż pierwsze lata w Krakowie dzielił pomiędzy pracę naukową a liczne pobyty w Zakopanem. W 1957 roku wstąpił w związek małżeński z Marią Turnau, która okazała się wspianiałą żoną i towarzyszką życia oraz odegrała ogromną rolę w krakowskim środowisku fizyków

teoretyków, stwarzając niepowtarzalną atmosferę serdecznej przyjaźni i wzajemnej pomocy.

W ciągu długich lat pracy Wiesław Czyż spędził wiele czasu w znakomitych ośrodkach fizyki na całym świecie. Pierwszą ważną cezurą w jego życiu jako fizyka był wyjazd do Instytutu Nielsa Bohra w Kopenhadze, gdzie przebywał dwa lata (1957–1959). Tam właśnie zainteresował się fizyką wysokich energii, która miała stać się głównym obszarem jego badań i źródłem późniejszych sukcesów. Instytut Nielsa Bohra był wówczas jednym z najważniejszych na świecie ośrodków fizyki teoretycznej i stąd prawdziwą „Mekką” dla najwybitniejszych fizyków tego czasu. Toteż Wiesław Czyż był uczestnikiem licznych rozmów i dyskusji z wieloma wybitnymi fizykami, takimi jak Aage Bohr, Ben Mottelson, Gordon Baym, Torleif Ericson, Sheldon Glashow, Jeffrey Goldstone, Kurt Gottfried i Leo Kadanoff (z niektórymi opublikował wspólne prace). Zaowocowało to bliskimi przyjaźniami, trwającymi wiele lat, i miało istotny wpływ na rozwój fizyki teoretycznej w Krakowie.

Po krótkim pobycie w Polsce pojechał na rok do Stanfordsu, gdzie pracował głównie z Dirkiem Waleczką, analizując możliwości badania struktury jąder atomowych za pomocą rozpraszania elektronów (w Stanfordsu był wtedy największy na świecie liniowy akcelerator elektronów). Wyprowadzone przez Czyża i Waleczkę reguły sum stały się ważnym narzędziem dla tej analizy i są do dziś stosowaną metodą badawczą. Co ważniejsze, Wiesław zorientował się, że stanowią one dobry punkt wyjścia do opisu rozpraszania cząstek złożonych przy wysokich energiach. Toteż niedługo potem, już po powrocie do Polski oraz w czasie kolejnego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych (tym razem zaproszony do National Bureau of Standards i uniwersytetu w Stony Brook), opublikował kilka fundamentalnych prac na ten temat, które do dziś są podstawą tej bardzo intensywnie rozwijanej dziedziny fizyki. Współpracował wówczas z Leonardem Maximonem. Z tych czasów pochodzi też wieloletnia przyjaźń z Jamesem Bjorkenem i całą jego rodziną.

Jako znany w świecie ekspert w zakresie oddziaływań wysokich energii był zapraszany do wielu ważnych ośrodków fizyki, głównie w Stanach Zjednoczonych. Lista miejsc, gdzie pracował, jest doprawdy imponująca. Oprócz Stanfordsu, Stony Brook i National Bureau of Standards, o których już wspominałem, należy dodać Seattle, Urbana i Charlottesville. Podróżował również po Europie, pracując m.in. w CERNie, w Utrechcie, w Monachium i w Tel Awiwie.

Poza działalnością ściśle badawczą Wiesław Czyż brał również aktywny udział w organizacji życia naukowego. W latach 1972–1994 był redaktorem naczelnym najstarszego polskiego czasopisma fizycznego „Acta

Physica Polonica” (seria B), któremu przywrócił wysoki światowy poziom. Współorganizował też Letnie Szkoły Fizyki Teoretycznej w Zakopanem, które już od 57 lat przyciągają wybitnych wykładowców i rzesze studentów z całego świata, a w czasach realnego socjalizmu były jednym z niewielu okien na Zachód dla całej polskiej fizyki wysokich energii. Liczne kontakty Wiesława Czyża z wybitnymi fizykami ze Stanów Zjednoczonych i Europy naturalnie odegrały przy tym ogromną rolę.

W 1988 roku Wiesław Czyż powrócił do pracy w Instytucie Fizyki UJ, gdzie wykładał mechanikę kwantową uczestnikom studiów doktoranckich i gdzie pozostał aż do emerytury w 1997 roku. Pozostaje tajemnicą archiwów PZPR, dlaczego organizacja partyjna sprzeciwiała się przez kilka lat jego zatrudnieniu na uniwersytecie.

Jeszcze będąc kierownikiem Zakładu Teorii w Instytucie Fizyki Jądrowej, Wiesław Czyż utrzymywał bliski kontakt z grupą fizyków na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzięki temu poznałem go w połowie lat sześćdziesiątych, co zaowocowało wieloletnią współpracą i przyjaźnią. Pracowaliśmy razem właściwie do końca i dla mnie była to prawdziwa przyjemność, a mam nadzieję, że Wiesław również nie był niezadowolony. Trudno pisać o własnych pracach, powiem więc tylko, że były one głównie zastosowaniem wyników Wiesława dotyczących rozpraszania cząstek złożonych. Kilka z nich wpłynęło w istotny sposób, jak sądzę, na rozwój badań w zakresie wielorodnej produkcji cząstek, a także struktury cząstek silnie oddziałujących.

Wiesław Czyż był człowiekiem o bardzo szerokich horyzontach, wybiegających daleko poza fizykę teoretyczną. Miłośnik muzyki (miał słuch absolutny i w młodości grał na skrzypcach). Namiętny czytelnik literatury pięknej (zwłaszcza poezji), ale nade wszystko biografii wybitnych pisarzy i poetów. Bywało, że prowadził – czasem wielogodzinne – rozmowy z Wiesławą Szymborską, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami wyniesionymi z lektur. Jako wyjaśnienie warto dodać, że noblistka często wpadała porozmawiać i napić się kawy do lubomierskiego domku państwa Czyżów (oddalonym o sto metrów od naszego – pustego – domu, gdzie mieszkała w czasie wakacji), dzięki czemu miejsce to było chętnie odwiedzane przez jej przyjaciół i stało się dobrze znane w krakowskim światku literackim. W ten sposób i ja miałem szczęście poznać panią Wisławę, a nawet uzyskać od niej formalny tytuł „dobrodzieja”.

Kończąc, czuję konieczność zaznaczenia, że spotkanie tego wybitnego, niezwykle skromnego, dobrego i skrajnie uczciwego człowieka odczuwam jako wielkie wydarzenie, które w ogromnym stopniu wpłynęło na mój stosunek do fizyki i do życia w ogóle. Wiem na pewno, że w ten sposób opisuję również odczucia wielu moich kolegów i uczniów, którzy mieli

szczęście spotkać i poznać bliżej Wiesława Czyża. Zostawił po sobie ślad w postaci wybitnych prac, w postaci wybitnych uczniów oraz w postaci serdecznego żalu po jego śmierci, doznawanego przez wszystkich, którzy mieli szczęście go poznać.

Andrzej Białas